

Fikcyjne osoby chwalą prezydenta Wrocławia?

31 maja 2014

Prezydenta Wrocławia na Facebooku wychwalały osoby, które wydają się fikcyjne. To już druga dziwna wpadka prezydenta, który w roku 2010 korzystał ze spamu wyborczego rozesłanego w wyniku wycieku danych.

„Gazeta Wrocławska” poinformowała, że prezydenta Wrocławia Rafała Dutkiewicza wychwalają na Facebooku fikcyjni wrocławianie.

Gazeta przyjrzała się facebookowym profilom internautów, którzy pozytywnie wypowiadali się o prezydencie w dyskusji pod zamieszczoną w urzędowym serwisie „pierwszą po wypadku rozmową z Rafałem Dutkiewiczem”.

Wśród tych wychwalających prezydenta internautów była Ania Dubowska, która na Facebooku zamieściła niewiele wpisów, a jej zdjęcie profilowe okazało się fotografią dość powszechną w internecie. Niewielu Ania miała znajomych, ale były wśród nich Hania Gwarkowska i Aga Wariacka, również chwalcące prezydenta. Okazało się, że ich zdjęcia profilowe zostały zaczerpnięte z serwisu Flickr. Jedno z nich jest zdjęciem mieszkanki Portugalii.

Nie jest to pierwszy raz, gdy można podejrzewać polityka o to, że skorzystał z tzw. marketingu szemranego. Podejrzano o to w przeszłości nawet rząd, gdy trwała dyskusja w sprawie OFE.

Z marketingiem szemranym jest taki problem, że łatwo udowodnić, iż ktoś go stosuje. Naprawdę nie jest problemem namierzenie fikcyjnych osobowości czy takich komentarzy, które ktoś wielokrotnie wklejał podając się za różne osoby. Problemem jest niestety udowodnienie, że dany polityk zlecił komuś marketing szemrany. Zlecenie może się odbyć w intymnej

atmosferze, a zapłata może być w gotówce lub w formie jakiejś... przysługi.

Nie możemy zatem stwierdzić, czy Rafał Dutkiewicz zamówił marketing szemrany. Nie wiadomo nawet, czy prezydent na tym skorzysta. Jeśli ktoś włożył wysiłek w wychwalanie Dutkiewicza to najwyraźniej „beneficjentem” tych działań miał być pan prezydent. Z drugiej strony zawsze można uznać, że ktoś specjalnie zastosował kiepski marketing szemrany, aby prezydenta zdyskredytować.

To co możemy powiedzieć z całą pewnością, to że Rafał Dutkiewicz nie ma całkiem czystego konta jeśli chodzi o sposoby promowania się w sieci.

W roku 2010 niektórzy mieszkańcy Wrocławia otrzymali korespondencję promującą Rafała Dutkiewicza. Co ciekawe, odbiorcy niechcianych listów byli jednocześnie użytkownikami Wrocławskiej Karty Miejskiej i zaistniały podejrzenia, że doszło do poważnego nadużycia danych z systemu Urbancard.

Potem wszystko się „wyjaśniło”. Asystent ponownie wybranego Prezydenta nie dopełnił obowiązków w zakresie zabezpieczenia danych. Po prostu „koleżanka mu je skopiowała”. Prezydent zwolnił asystenta oraz zawiadomił prokuraturę i wszczął wewnętrzne dochodzenie. Sprawa przycichła i nic dziwnego. Trudno było uwierzyć, że „wewnętrzne dochodzenie” prezydenta miałoby się skończyć na ujawnieniu nadużycia prezydenta.

Najpierw spam, teraz marketing szemrany... Rafał Dutkiewicz ma dziwnego pecha do niewłaściwych form promocji w sieci.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)